

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Cena 20 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 212-22. Radaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Na 7 szubienicach zawiśli szpiegowie w Baranowiczach

Z Kowla donoszą:

Wczoraj nad ranem stracono w Baranowiczach na szubienicy 7 osób, skazanych przez sąd doraźny na karę śmierci za uprawianie szpiegostwa na rzecz Sowieków. Na szubienicy zawiśli: Nikifor Cwirko, Mitrofan Kaczeja, Jan Borys, Mikołaj Tarakowicz, Anatol Kasicki, Jan Sarakowiak i Aleksander Skaczkow.

Wykonanie wyroku trwało 5 godzin.

Prezydent Rzplitej, do którego odwołali się skazańcy, odrzucił wniosek o ulaskawienie.

Wszyscy skazańcy, prócz jednego, pozostawili żony i dzieci.

Udany lot nad południowym Atlantykiem

LONDYN, 29.11. (Tel. wł.). — Po raz pierwszy w historii przebył samolot Atlantyk południowy w kierunku z zachodu na wschód. Lotu tego dokonał australijski lotnik Hinklee, który wystartował w nocy z Brazylii i po 22-godzinnym locie, przebywszy 3000 kilometrów wylądował w St. Louis w Afryce.

600 indjan odciętych od świata

LONDYN, 29.11. — Donoszą z Nowego Jorku, iż podczas gwałtownej burzy śnieżnej w górach na zachód od Nowego Meksyku (St. Zjedn.) 600 indjan zostało odciętych od świata. Dziewięciu z nich zmarło wskutek zamarznięcia.

Z Gallup wysłano ekspedycję ratunkową.

Krzyk o rewizję traktatów

Burzliwe demonstracje antyserbskie w Bułgarii

Na dwie minuty zamarł ruch w kraju

WIEDEN, 29 XI. Cała Bułgaria znalazła się w piątek pod znakiem demonstracji przeciwko podpisanemu przez nią traktatowi pokojowemu w Neuilly, w rezultacie zakończenia wojny światowej; — demonstracje te miały miejsce z racji dwunastej rocznicy podpisania tego traktatu i urządzone zostały w całym kraju przez organizacje nacjonalistyczne.

Na znak protestu przeciwko traktatowi w Neuilly zamarł w południe cały ruch kołowy i pieszy

na przeciąg dwu minut. Do burzliwych demonstracji doszło na ulicach Sofji, gdzie urządzono szereg pochodów manifestacyjnych, domagając się równouprawnienie mniejszości bułgarskiej w Jugosławji i rewizji traktatu w Neuilly, oraz zniesienia placonych przez Bułgarię odszkodowań i ograniczenia zbójców.

Popołudniu studenci demonstrowali przed gmachem poselstwa i konsulatu jugosłowiańskiego, gdzie

wybito szyby.

Zajęcie musiała likwidować policja, która aresztowała kilku demonstrantów. W godzinę potem bułgarski minister spraw zagranicznych złożył wizytę posłowi jugosłowiańskiemu i wyraził mu ubolewanie z powodu ostatnich zajść.

Niemniej burzliwe było posiedzenie zgromadzenia narodowego, które zwołano celem uczczenia poległych żołnierzy bułgarskich. Na posiedzeniu temu komunisty urządzili demonstrację.

Doszło do szeregu bójek

Czy bierność władz była rozmyślna?

BIAŁOGRÓD, 29 XI. (PAT) Prasa szeroko omawia zajścia, które wczoraj wydarzyły się w Sofji przed gmachem poselstwa i konsulatu jugosłowiańskiego. Komentowane są one z tego punktu widzenia, że można ich było uniknąć, powtarzając się one bowiem w Sofji corocznie o tej samej dacie. „Politica“ pisze, że w latach poprzednich policja sofijska zarządzała środki ostrożności, których obecnie zaniedbano,

i zapytuje, czy to zaniedbanie nie było celowe.

Niemcy przebąkują o konieczności odzyskania kolonii

BERLIN, 29 XI. (PAT). — B. prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht wygłosił na zebraniu niemieckiego tow. kolonialnego mowę, w której m. in. podkre-

Wellington Koo



nowy chiński minister spraw zagranicznych.

ślił, że Niemcom obecny kryzys daje najlepszą okazję do podjęcia akcji za odzyskaniem kolonii zamorskich. Przyznanie Niemcom obszarów kolonialnych w krajach zamorskich posiada niezwykle doniosłe znaczenie polityczne i gospodarcze, umożliwiając im zaopatrywanie się w surowce z własnych obszarów.

NOWY JORK, 29 XI. (PAT). Do Europy odjechali: wybitny finansista Albert Wiggin, który udaje się do Niemiec jako przedstawiciel St. Zjednoczonych, aby wziąć udział w posiedzeniu rzeczoznawców krajów wierzytelności, poświęconem sprawie długów krótkoterminowych i układów ekspirujących w lutym, oraz Mac Garrah, przewodniczący Banku Wypłat Między narodowych.

Bułgarzy się sumifują

SOFJA, 29.11. (PAT)—W związku z głosami prasy jugosłowiańskiej o zajęciach przed konsulem i poselstwem jugosłowiańskim w Sofji, bułgarska agencja telegraficzna stwierdza, że pogłoski, krążące na ten temat w Białogrodzie, są niezgodne z prawdą. Przed konsulem zebrano się me 400 osób, a znacznie mniej. Policja nie dopuściła manifestantów przed konsulat, to też jedynie kilku osobnikom udało się przeniknąć aż pod gmach i wybić kamieniami szyby.

Komentarz białogrodzkiej „Politici“, że policja świadomie dopuściła się pewnego zamieszania, wywarło w Sofji zdziwienie. Postępowanie rządu bułgarskiego, zarządzone środki ostrożności, serdeczność kondolencji złożonych przez władze bułgarskie i oświadczenie premiera wobec przedstawicieli prasy świadczą o dobrej woli Bułgarii. Prasa bułgarska jednogłośnie potępia nierozsądne wystąpienia młodzieży.

Trzęsienie ziemi na Śląsku

napędziło wiele strachu, ale nie wyrządziło szkód

Katowicki koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Ubiegłej nocy w kilkunastu miejscowościach śląskiego zagłębia węglowego daly się odczuć silne wstrząsy podziemne, trwające przeszło minutę.

Wskutek wstrząsu w wielu domach zarysowały się ściany, zakolysały się meble, pospadały ze ścian zegary i obrazy, oraz

otwierły się zamknięte drzwi i okna, wywołując chwilową panikę wśród ludności.

Krótki ten wstrząs nie wyrządził jednak szkód.

Zjawisko to powtarzało się kilkakrotnie w pewnych odstępach czasu. Jest ono następstwem tektonicznych ruchów w łonie ziemi.

Radykalną dyktaturę

chciano wprowadzić na Węgrzech drogą zamachu

BUDAPESZT, 29.11. (PAT) — W związku z dokonaniem ostatnio aresztowaniami władze policyjne oświadczają, że policja od dłuższego czasu wiedziała o istnieniu pewnej organizacji i na podstawie uzyskanych informacji aresztowała szeregi osób podejrzanych. Organizacja obejmowała szereg ludzi o róż-

nych opiniach politycznych. Krążyły pogłoski, że celem organizacji było proklamowanie dyktatury o programie radykalnym. Cały ten ruch nie miał większego znaczenia, chyba, że śledztwo wykazało, że za tą bląką akcją kryły się jakieś poważniejsze czynniki, na co jednak nie wskazują.

Porozumienie gospodarcze świata

odsuwa się w praktyce na coraz dalszy plan

PARYŻ, 29 XI. (PAT). Wobec zwiększającego się zimna i nadchodzącej zimy niektóre dzienniki rozpoczęły kampanję na rzecz pierwszeństwa produktów francuskich nad importowanymi z zagranicy towarami. „Nabywamy produkty francuskie — pisze „Le Petit Parisien“. — Gdyby udało się skierować ku zakładom przemysłowym choćby pewną ilość odbiorców, zmniejszyłoby to w

znacznym stopniu bezrobocie. Nie jest to ani szowinizm, ani nacjonalizm, ani nic takiego, co można uważać za nieuzasadnione. Chodzi prosto, aby robotnicy i społeczeństwo francuskie popierało swój przemysł w chwili, gdy inne kraje, jak Niemcy, Anglia i St. Zjednoczone zaczynają drżyć do zawknięcia swych rynków przed Francją.

Bilet do kina

otrzyma każdy prenumerator, który w dniu dzisiejszym, t. j. w poniedziałek 30 listopada

wpłaci prenumeratę za miesiąc grudzień

do administracji

„GŁOSU PORANNEGO“ PIOTRKOWSKA 70.

Lya de Puffi



znakomita artystka filmowa, niezapomniana partnerka Emila Janingasa w obrazie „Variete”, zmarła w Hollywood

W DRODZE ZA OCEAN

Stolica Portugalji. -- Handel losami loteryjnymi. -- Poławiacze monet. -- Perła Atlantyku. -- Dwie historyczne wille

Na pokładzie „Asturias”, w listopadzie. Ostatnią stacją europejską w drodze do Ameryki Południowej jest Lizbona. Położona malowniczo u stoku góry robi wrażenie niewielkiego miasta południowo-włoskiego, a nie stolicy państwa, dawnego władcy mórz i oceanów. Nie widać wspaniałych, reprezentacyjnych gmachów, ani wielkich placów w centrum miasta, uliczki są wąskie i brudne, domy nie wysokie, sklepy bardzo skromne, pełne tandety. Nie widać wielu kupujących, a kupey wstępują beczynnym przed wejściem. W kawiarniach jest pełno mężczyzn, ospale, godzinami wysiadujących — wszyscy z na krytymi głowami. Na ulicach również widać przeważnie tylko mężczyzn. Tłoczą się na placach lub stojąc na rogach prowadzą ożywione dyskusje polityczne lub handlują biletami loteryjnymi.

wszyscy kupują i... niewiadomo kto w rywa. Już od pierwszego portu hiszpańskiego wdzierają się na nasz statek liczni sprzedawcy losów, starając się namówić pasażerów, — którzy przecież za parę dni znajdują się po drugiej stronie oceanu — do kupna losu madryckiej loterii. To samo zjawisko w Lizbonie czy na Maderze.

Wogóle, gdyby z powierzchni obserwacji miałbym wydać opinię to byłbym zdania, że hiszpanie i portugalczyki żyją z gry na loterii, naciągania cudzoziemców i... stręczenia do nierządu. Bo podróżnych, wysiadających na ląd oblega chmara imienników ostatniego króla Hiszpanji.

Gra na loterii w Portugalji i Hiszpanji jest bardzo rozpowszechniona, wszyscy sprzedają

O dwa dni drogi morskiej od Lizbony w kierunku południowym leży wyspa Madera, zwana „Perłą Atlantyku”, obecnie jedna z najmodniejszych miejscowości odpoczynkowych angielskich i francuskich milionerów. To też statek nasz „Asturias” linii „Royal Mail Line” luksusowy motorowiec (największy światowy statek motorowy

o silnikach Diesla) płynący z Southampton do Buenos Aires w pierwszej klasie posiada większość pasażerów angielskich, płynących na Madere.

Gdy „Asturias” na odległości 30 metrów od steegu Funchalu stanął na kotwicy, statek otoczyło mnóstwo małych łódek, w których siedziały młode nagusy w króciutkich majteczkach. Na migi dawali pasażerom znaki, by rzucali do wody pieniądza. Jak tylko mignęła w powietrzu moneta, szereg młodych ciał nikięło w nurtach oceanu i po chwili ukazywało się na powierzchni wody, a któryś z nagusów ścisnął ją w zębach. Tego rodzaju oceanicznych poławiaczy pieniędzy można jeszcze spotkać tylko w Dakarze, Trynidadzie i Djedzie (morze Czerwone).

Widok Funchalu, stolicy Madery, od strony oceanu jest nie wypowiedzianie malowniczy. — Miasto amfiteatralnie rozłożone na zboczu góry, przetykane zielonością wspaniałych palm, kaktusów, paproci, dochodzących wysokości kilku metrów, oprócz cichego baucauillami (ostrokolczasty pnąc) posiada piękno wprost niespotykane nawet na południu.

Ludność miejska Funchalu — to te same typy, jakie widziam na ulicy Lizbony — politykujące i sprzedające losy młode nieroby. Gdy się patrzy na stojących beczynnym na pomoście i na nadbrzeżnych bulwarach, bezmyślnie przypatrzyjących się wodzie, uderza od nich nudą i lenistwem. Widocznie wpływa na to piękne słońce zwrotnikowe (Madera leży na wodach frykańskich) i aromat oceanicznego powietrza, paraliżujące rodki woli ludzkiej.

W górę ulic Funchalu wspinają się wspaniałe Rolls-Royce'y angielskich i francuskich milionerów lub też sanie wieśniaka maderskiego. Bo na Maderze niema wozów na kołach, lecz na płozach. Drogi Madery są wyłożone drobnym gładkim kamieniem, po których osły, muły lub woły ciągną zabawne sanie, — podobne do wózeków na naczynach karuzelach. — Wieśniacy na Maderze wyglądają bardzo biednie i widać, że oprócz bogactwa roślinnego, wyspy do życia potrzebne są jeszcze franki i funty.

Szukam willi, gdzie mieszka na wywczasach marsz. Piłsudski. Dopatrzę się szoferów (dużo taksówek czeka koło portów na cudzoziemców, przybywających statkami) każdy niby coś wie, ale nikt nie potrafi udzielić właściwych informacji. Akurat przejeżdża samochodem

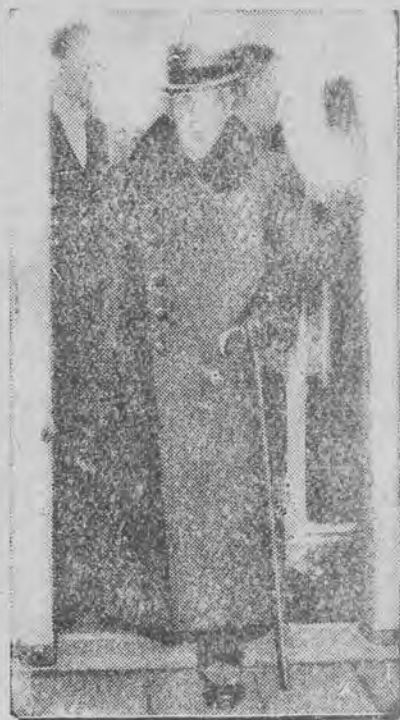
kierowniczką szpitala na „Asturiasie”, polką z pochodzenia, która była z wizytą, gdy marsz. Piłsudski mieszkał na Maderze; podejmuje się zawieźć mnie do willi marszałka.

Jedziemy w górę po łagodnych serpentynach. Z jednej strony skały, gdzieśgdzie upstrzone willami, zamieszkiwanymi przez europejskich snobów, z drugiej — szafirowy Ocean, stykający się na horyzoncie z szafirowym niebem; przestrzeń między nimi wypełniona płynną, przezroczystą, rozrzedzoną masą — powietrzem. Przejeżdżamy koło pięknej, biało-niebieskiej, wyjątkowo wielkiej willi, której szerokie tarasy schodzą aż do drogi. Tu koło swego żywota ostatni cesarz Austrii, Karol Habsburg.

Wreszcie po wielu zakrętach zbliżamy się do cytadeli, w pobliżu której znajduje się czasowe mieszkanie marszałka Piłsudskiego — willa „Quinta”. Dom ukryty w gębi ogrodu na cyplu góry, na który wchodzi się szerokimi, naturalnymi schodami. Willa obecnie jest niezamieszka. Z okien rozpościera się cudowny widok na ocean, oraz na Funchal. Wogóle jest to wymarzony zakątek dla samotnika lub dla zakochanej pary.

Syrena statku daje pierwszy sygnał do odjazdu. Szybko zbiegamy do automobilu, by na czas dostać się na pokład, bo w razie spóźnienia, na następny statek trzeba by czekać dwa tygodnie.

Ex-cesarz Wilhelma



Najnowsza fotografia b. w adey Niemiec.

101 rocznica powstania listopadowego



Ilustracja nasza przedstawia reprodukcję starego sztychu niemieckiego, z lat 1830-31. Napis pod nim brzmi:

— Niema nie słodkiego na świecie od Ojczyzny — biada tym, co ją stracili! Szlachetny naród polski stanął jak jeden mąż z bezprzykładną odwagą, by odzyskać niepodległość narodową, pomny swojej chwalebnej historii i tego, że nie raz już był zbawcą Europy. Dał on w ofierze mienie i krew swoją dla świętego celu. Wszystkie niewiasty oddały swoje klejnoty, duchowieństwo, izraelici i inni obywatele złożyli na ręce dzielnego Chłopickiego posiadane fundusze, by zaspokoić potrzeby armji.



to film, w którym współzawodniczą

reżyserja **Aleksandra Kordy**

z grą **Henry Garat** **Meg Lemonier**

i treścią zaczerpniętą z życia cyganerii paryskiej jej miłośkami, konfliktem uczuć, pięknem Paryża, nieśmiertelnego Montmartru

Prywatne POGOTOWIE LEKARSKIE
Zielona 6. **12-3333**
Telefon:

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. Lekarska pomoc akuszerzyjno-ginekologiczna.

KINO TEATR CZARY

Dziś premiera **Pierwszy raz w Łodzi!**

Początek o godz. 4-ej. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Największa sensacja ostatniej doby!

Król sensacji, bohaterki i niezrównany

CARLO ALDINI

w najnowszym, niebywałym, emocjonującym 12-aktowym dramacie sensacyjno-kryminalnym pt.

Statek przemytników

Defraudacja. — Wstrząsający pościg. — Walka na maszcie okrętowym. — Walka na śmierć i życie. Nadprogram — komedia w 2-ach aktach

